

## **Magda Szydłowska**

### **Kotlina Kłodzka 17 – 19.06.2016r.**

W dniach 17-19.06.2016r. 39 uczniów naszej szkoły od 3 klasy szkoły podstawowej do 3 klasy gimnazjum uczestniczyło w wycieczce do Kotliny Kłodzkiej.

W piątek 17 czerwca zebraliśmy się przed szkołą, aby rozpocząć naszą wycieczkę. Około południa byliśmy już na miejscu. Najpierw dotarliśmy na Srebrną Górę. Tam „dumnie zdobywaliśmy” największą górską twierdzę w Europie z XIII w., która nigdy nie została zdobyta. A nam poszło to łatwo... Następnie pojechaliśmy do Wambierzyc, gdzie mieliśmy możliwość zwiedzenia pięknej, ruchomej szopki. Ostatnim punktem tego dnia były Błędne Skały, ale wcale nie zabłądziliśmy w tym labiryncie. I chociaż pogoda „nas nie rozpieszczała”, ponieważ było przekropnie i wiał bardzo silny wiatr, to jednak nam to nie było straszne.

W doskonałych humorach dotarliśmy na nocleg do Karłowa. Tam pyszne jedzonko i integracja międzypokojowa do wieczora.

Rankiem w sobotę pobudka skoro świt, śniadanie i wyjazd do Kudowy Zdroju. Najpierw zwiedziliśmy Szlak Ginących Zawodów, a każdy z nas miał możliwość wykazać się artystycznie, wyrabiając własne naczynie z gliny. Na szczęście wszystkie okazy dojechały w całości do Chociwia i zdołały pójść do naszych domów. Każdy miał także możliwość posmakowania chleba, masła, smalcu i ogórków kiszonych - wszystko domowej produkcji. Następnym punktem dnia było zwiedzanie nietypowego grobowca, jakiego nie ma w całej Polsce, poza Kudową – Kaplicę Czaszek. Czy sądzicie, że dla nas widok tyłu czaszek i pieszczeli był upiornym wrażeniem? Może tylko na początku. Po chwili wszyscy oswoiliśmy się z tym widokiem i nikt nie miał żadnych „nocnych koszmarów”. Kolejnym punktem pobytu

w Kudowie Zdroju był spacer po Parku Zdrojowym i skosztowanie leczniczych wód mineralnych. Wierzcie nam na słowo, nie miały one smaku lodów. Dla ochłody korzystaliśmy z pryszniców – fontanny, bo dzień był upalny. Dopelnieniem całości było Muzeum Żaby. Tylu różnych płazów jeszcze nie widzieliśmy: od pluszaków, po ceramiczne, metalowe, drewniane, szklane i inne. Po powrocie do Karłowa i kolacji pojechaliśmy jeszcze zwiedzić stary, drewniany młyn wodny w Radkowie.

Po długim wieczorze integracyjnym i krótkiej nocy nastął kolejny – niestety ostatni dzień wycieczki. Najpierw zwiedziliśmy Sanktuarium Matki Boskiej Wambierzyckiej, a następnie udaliśmy się do Jaskini Niedźwiedziej w Kletnie. Tam mogliśmy obejrzeć różne, przepiękne, cudnie zachowane nacieki: stalaktyty, stalagmity i stalagnaty. Wszyscy byliśmy zachwyceni i zauroczeni pięknem tego miejsca. Obiecaliśmy sobie, że musimy tu powrócić. Niestety, wszystko co dobre, szybko się kończy. Nasza wycieczka także. Nieco zmęczeni, ale zadowoleni i pełni wrażeń, szczęśliwie powróciliśmy do rodzinnego Chociwia.













